

William Marrion Branham

Posłaniec

Lecz w dniach głosu siódmego anioła...

Obj. 10:7

SPIS TREŚCI

- 1 PROROK?
- 5 OBIETNICA PROROKA W
CZASACH OSTATECZNYCH
- 9 POCZĄTEK
- 12 MŁODE LATA
- 23 SŁUP OGNI
- 30 TAJEMNICE OBJAWIONE
- 34 ADNOTACJE

Voice Of God Recordings, Inc. to międzynarodowa służba mająca na celu szerzenie Ewangelii Pana Jezusa Chrystusa. Modlimy się, by ta broszurka była dla Ciebie błogosławieństwem i żeby dała Ci głębsze zrozumienie późnej godziny, w której żyjemy.

PROROK?

Bóg w Biblii zawsze przynosił Swoje Przesłanie do ludzi na świecie poprzez proroka do danego wieku. Mówił do Mojżesza w gorejącym krzewie i dał mu polecenie, żeby wyprowadził dzieci hebrajskie z Egiptu. Widzialny Słup Ognia i inne znaki były mu dane dla potwierdzenia jego usługi. Jan Chrzciciel przyniósł Przesłanie przygotowujące świat na przyjście Mesjasza. W czasie, gdy chrzczył Pana Jezusa w rzece Jordan, Głos z Nieba potwierdził, że Jan został posłany, aby przedstawić nam Baranka Bożego: „To jest mój Syn umiłowany, w którym mam upodobanie.” Lata później, Głos Pana mówiący do proroka słyszany był znowu, gdy mówił do Pawła poprzez oślepiające Światło, później posłał go z rozkazem uporządkowania kościołów. Poprzez cały Nowy i Stary Testament, Bóg nigdy nie przemawiał do Swojego ludu przez systemy denominacyjne ani przez religijne organizacje. On zawsze mówił do ludzi poprzez jednego człowieka: Swojego proroka. Potwierdzał tych proroków ponadnaturalnymi znakami.

A jak jest dzisiaj? Czy Bóg nadal objawia Swoje Słowo prorokom? Czy dalej istnieją ponadnaturalne znaki? Czy w tych nowoczesnych czasach Bóg posłałby proroka? Odpowiedź brzmi zdecydowanie:

„Tak!”

Ale skąd się dowiemy kiedy powstanie prorok? Jak on będzie wyglądał? Jak on będzie postępował? Jaki on da nam znak? Jakie miejsce Pisma wypełni?

Dawni prorocy byli dzielnymi Bożymi mężami i nie obawiali się stanąć przeciwko religijnym organizacjom. W rzeczywistości byli oni prawie zawsze znieważani przez kler. Eliasz rzucał wyzwania religijnym organizacjom swoich czasów, pytając czy Bóg przyjmie ich ofiarę, czy jego. Oni krzyczeli. Oni prorokowali. Oni skakali po ołtarzu. Oni się nacinali nożami. Jednak Bóg ich nie słyszał. Eliasz spojrział w Niebo i rzekł: „Niechaj dzisiejszego dnia będzie to wiadome, że ty jesteś Bogiem Izraela, i że ja jestem twoim sługą, i że ja zrobiłem te wszystkie rzeczy na twoje słowo.” Wtedy przywołał ogień z Nieba, który strawił ofiarę. Prorok Micheasz przeciwstawił się królowi izraelskiemu i całemu kapłaństwu, kiedy napomniał najwyższego kapłana Sedekiasza za to, że kłamliwie prorokował. Najwyższy kapłan uderzył go w twarz, a król wtrącił go do więzienia za mówienie prawdy. Nawet Pan Jezus był tak bardzo nienawidzony przez religijne organizacje w Jego czasie, że ukrzyżowali Go pośród najgorszych kryminalistów. Jeżeli historia mówi prawdę, prorok będzie nienawidzony przez nowoczesny system denominacyjny i będzie nazywany heretykiem, fałszywym prorokiem, albo jeszcze gorzej. Jednak Bóg wstawi się za Swoim sługą.

Gdybyśmy w tych nowoczesnych czasach mieli proroka, w jaki sposób zostałby on przyjęty przez kościół katolicki? Przez kościół baptystyczny? Przez kościół luterański? Przez jakąkolwiek denominację?

Pan Jezus nakazał wszystkim, którzy Mu wierzą: *„A takie znaki będą towarzyszyły tym, którzy uwierzyli: w imieniu moim demony wyganiać będą, nowymi językami mówić będą, węże brać będą, a choćby coś trującego wypili, nie zaszkodzi im. Na chorych ręce*

kłaść będą, a ci wyzdrowieją.” (Marka 16:17-18). Czy to miejsce Pisma jest dzisiaj prawdą? Jeżeli ono nie jest prawdą, to kiedy Słowa Pana straciły ważność? Przez całą Biblię prorocy mogli uzdrawiać chorych, wypędzać demony i dokonywać cudów. Mojżesz dał dzieciom Izraela miedzianego węża, żeby zostawali uzdrawiani po ukąszeniach jadowitych węży (IV Mojżeszowa 21:9). Naaman, znany Syryjczyk przyszedł do Eliasza by zostać uzdrowionym z trądu (II Królewska 5:9). Kiedy młody człowiek spadł z wysokiego okna i zabił się, apostoł Paweł objął go i sprowadził z powrotem życie do jego martwego ciała (Dzieje Apostolskie 20:10). Tylko trzy i pół roku z życia Pana Jezusa zostało spisane, ale podczas tych kilku lat On ciągle uzdrawiał chorych. Ślepi zaczęli widzieć. Trędowaci zostawali uzdrowieni. Głusi otrzymywali słuch. Chromi chodzili. Wszystkie rodzaje chorób były uzdrawiane (Mateusza 4:23).

Bóg potwierdzał swoich proroków również na inne sposoby, nie tylko przez uzdrowienie. Nawet najsilniej strzeżone tajemnice serca były rozpoznawane przez owych mężów Bożych. Król Nabuchodonozor miał niepokojący sen, ale nie mógł sobie przypomnieć o czym on był. Prorok Daniel powiedział królowi zarówno ten sen, jak i proroctwo, które go dotyczyło (Daniela 2:28). Kiedy królowa Saby przyszła do Salomona – żadna rzecz nie była przed nim zakryta. On był tak bardzo napełniony Duchem, że odpowiedział na pytania jej serca, *zanim* zapytała (I Królewska 10:3). Eliasz powiedział królowi izraelskiemu o wszystkich planach króla Syrii, nawet intymne słowa, które ten mówił w swojej sypialni (II Królewska 6:12).

Pan Jezus często pokazywał Swoim własnym postępowaniem, że Duch rozpoznania jest Duchem

Chrystusa. On rozpoznał naturę Natanaela, gdy rzekł: „Oto prawdziwy Izraelita, w którym nie ma podstęp!” Także Jezus powiedział Natanaelowi gdzie on przebywał w czasie, gdy Filip mówił mu o Mesjaszu (Jana 1:48). Gdy Natanael zobaczył, że Jezus zna jego serce, natychmiast rozpoznał Go jako Chrystusa. Gdy Jezus po raz pierwszy zobaczył Piotra, powiedział mu imię jego ojca, Jana (Jana 1:42). Wtedy Piotr porzucił wszystko i do końca życia naśladował Jezusa. Jezus spotkał przy studni Samarytanę i powiedział jej jakie grzechy popełniła. Jej pierwsze słowa brzmiały: „Panie, widzę, że jesteś prorokiem” (Jana 4:19). Każda z tych trzech osób pochodziła z innego środowiska, jednak natychmiast rozpoznali Jezusa, kiedy zademonstrował dar rozróżniania.

Czy wszystkie te dary zniknęły, po tym, jak została zapisana ostatnia stronica Biblii? Jeżeli te wszystkie cuda zostały tak wyraźnie zapisane w Biblii, to gdzie one są dzisiaj? Prorok współczesnych czasów na pewno by został potwierdzony przez cuda.

Czy Bóg zapomniał o Swoim ludzie? Czy On jest w stanie dalej uzdrawiać chorych? Czy On nadal mówi do nas przez Swoich proroków? Czy którykolwiek z tych proroków przewidział dzisiejszy dzień?

Czy są takie proroctwa, które muszą się jeszcze wypełnić?

OBIETNICA PROROKA W CZASACH OSTATECZNYCH

Dokładnie ostatnie słowa, jakie zostały zapisane w Starym Testamencie, zawierają obietnicę: „**Oto Ja poślę wam proroka Eliasza, zanim przyjdzie wielki i straszny dzień PANA, i zwróci serca ojców ku synom, a serca synów ku ich ojcom, abym, gdy przyjdę, nie obłożył ziemi klątwą.**” (Malachiasza 3:23-24)

Wielki i straszny dzień Pana dopiero ma nadejść, więc powinniśmy szczerze wyglądać proroka Eliasza. W Biblii prorocy nie przychodzili do głównych nurtów religijnych organizacji. Przychodzili do kilku wybranych. Wyobraź sobie, że prorok z Malachiasza 3 już przyszedł, a myśmy go przegapili. Co, jeśli z nim jest tak samo jak z dawnymi prorokami i tylko garstka ludzi go rozpozna? Jeśli w tym ostatecznym czasie ten prorok ma wrócić, to jak go rozpoznamy? Odpowiedź można bardzo łatwo zobaczyć w Piśmie. On będzie miał naturę proroka. On będzie znał tajemnice serca. On będzie czynił cuda. Religijne organizacje będą usiłowały go zdyskredytować. Będzie jednak garstka wybranych, która go rozpozna jako obiecanego posłańca na ten dzień.

Skąd możemy wiedzieć kiedy wróci Eliaz? Jakie cechy charakterystyczne on okaże, żebyśmy go mogli rozpoznać?

Eliasz był człowiekiem pustyni. Wielkie znaki i cuda towarzyszyły jego usłudze. Głosił przeciwko złym rzeczom w swoim czasie. Szczególnie głosił przeciwko niemoralności królowej Jezabel. Kiedy Eliaz został

wzięty do Nieba w ognistym rydwanie, jego duch spadł na Elizeusza. Wielkie znaki i cuda towarzyszyły wtedy usłudze Elizeusza i on także głosił przeciwko grzechom tego świata. Obaj prorocy stali samotnie przeciwko religijnym organizacjom owych dni. Kilkaset lat później, ten sam duch wrócił na ziemię w Janie Chrzcicielu. Prorok Malachiasz przepowiedział, że Eliasz wróci i przedstawi nam Pana: *„Oto Ja posyłam mojego anioła, aby mi przygotował drogę przede mną...”* (Malachiasz 3:1). Jan Chrzciciel, tak jak się można było spodziewać, przywoływał Boże dzieci do pokuty. Tak jak Eliasz głosił on przeciwko królowi i nowoczesnym organizacjom religijnym. Pan Jezus potwierdził, że Jan Chrzciciel był prorokiem z Malachiasza 3 w Ewangelii Mateusza (11:10): *„To jest ten, o którym napisano: Oto Ja posyłam posłańca mego przed tobą, który przygotowuje drogę twoją przed tobą.”* Łukasz 1:17 mówi, że duch Eliasza (Elias) będzie w Janie Chrzcicielu, *I on pójdzie przed nim w duchu i mocy Eliasza, żeby odwrócić serca ojców ku dzieciom.* Zauważcie jednak, że druga część Malachiasza 3 musiała się jeszcze wypełnić: *„...i serca dzieci ku ich ojcom, żebym, gdy przyjdę, nie obłożył ziemi klątwą.”* Ta część Pisma zostanie wypełniona przed Drugim Przyjściem Chrystusa.

Dwa tysiące lat po Janie Chrzcicielu ponownie nastał czas, aby duch Eliasza powrócił na ziemię.

Ten dzień już nadszedł! W tym wieku widzieliśmy jak duch Eliasza powraca. On rzucił wyzwanie nowoczesnemu systemowi denominacyjnemu. Stał przeciwko grzechom tego świata. Pokazał niezliczone znaki i cuda. Głosił Biblię słowo w słowo – od Pierwszej Mojżeszowej aż do Objawienia. Prorok z Malachiasza 3 przyszedł zgodnie z obietnicą i przyniósł Przesłanie prosto od Tronu Wszechmogącego Boga. Ten prorok

nazywał się **William Marrion Branham**. Mówimy na niego: „Brat Branham.”

„William Branham, którego miłowałem i wierzyłem, że jest Bożym prorokiem.” Oral Roberts – znany na całym świecie ewangelista oraz założyciel Uniwersytetu Orala Roberts’a.

„William Branham stanął na naszej drodze jako prawdziwy Boży Prorok i pokazał nam w dwudziestym wieku dokładnie te same rzeczy, które widzieliśmy w Ewangeliach.... Bóg nawiedził Swoją lud, ponieważ pomiędzy nami powstał wielki prorok.” Dr. T. L. Osborn – ewangelista zielonoświątkowy oraz wybitny autor.

„Zanim zaczął się modlić o jakieś osoby, dokładnie mówił co im dolegało oraz szczegóły z ich życia - o ich rodzinnym mieście, zajęciach, o tym co robili - nawet kiedyś w dzieciństwie. Jeśli chodzi o słowo poznania – Branham, nigdy, przez wszystkie lata kiedy mu towarzyszyłem, nie popełnił ani jednego błędu. Ja sam widziałem tysiące takich przypadków.”

Ern Baxter, ewangelista, przez siedem lat był menadżerem Kampanii Branhama, był też jednym z pierwotnych przywódców Brytyjskiego Nowego Ruchu Kościoła.

Nigdy, od kiedy Pan Jezus Chrystus chodził po ziemi, żaden człowiek nie wywarł tak głębokiego wpływu na świat. Od bardzo skromnych początków w małym jednopokojowym domku na wzgórzach Kentucky, do Amarillo Texas, gdzie Pan zabrał go do domu, jego życiu stale towarzyszyły ponadnaturalne wydarzenia. Pod kierownictwem Anioła Pańskiego w 1946 roku, usługa Brata Branhama wykrzeszała iskry, która dała początek wielkiemu przebudzeniu uzdrowieniowemu, które obiegło Amerykę i cały świat. Po dziś dzień jest uznawany przez chrześcijańskich historyków za „ojca” i kogoś kto w latach 50-tych „nadawał tempo” przebudzeniom uzdrowieniowym, które zmieniły

oblicze kościoła zielonoświątkowego i ostatecznie przyczyniły się do powstania ruchu charyzmatycznego, który dzisiaj wpływa niemal na każdą protestancką denominację. Jednakże, tak jak się można było spodziewać, denominacje kontruują jego nauczania oraz zaprzeczają jego powołaniu.

Bóg udowadniał na każdym miejscu, że Brat Branham jest prorokiem do tej generacji. Pan mówił do niego w burzy, podobnie jak do Hioba. Słup Ognia prowadził go tak samo jak Mojżesza. Tak samo jak Micheasz znieważany był przez kler. Tak jak Eliasz był człowiekiem pustyni. Jak Jeremiasz został posłany przez Anioła. Jak Daniel widział wizje przyszłości. Tak jak Pan Jezus znał tajemnice serca. Tak jak Paweł uzdrawiał chorych.

Jeszcze raz Pan nawiedził Swój lud przez proroka. W najciemniejszym czasie historii, kiedy moralność spadła tak nisko, jak nigdy przedtem, a na horyzoncie pojawiła się broń masowego rażenia, pokorny człowiek został posłany, od obecności Boga do umierającej rasy, ku pokucie.

Umiłowany uczeń, Jan, napisał o Panu Jezusie:

Wiele też innych rzeczy dokonał Jezus, które, gdyby miały być spisane jedna po drugiej, mniemam, że i cały świat nie pomieściłby ksiąg, które by należało napisać. Amen. (Jan 21:25)

To samo może być powiedziane o życiu Brata Branhama. Istnieje ponad 1200 kazań nagranych na taśmy oraz tysiące opowieści o życiu tego wielkiego człowieka. Ponadto dalej słyszymy nowe świadectwa jego wpływu na życie milionów ludzi. Ta broszurka to tylko wierzchołek góry lodowej, kiedy mówimy o wpływie jaki miał na świat ów Boży mąż.

POCZĄTEK

„Kiedy się urodziłem w małym domku, tam w Kentucky, Anioł Pański zbliżył się do okna i tam się zatrzymał. To był Słup Ognia.”

Na zimnym, kwietniowym niebie, przez ciemność zaczęła przebijać się zorza poranna. Pojedyncze, drewniane okno otworzyło się, żeby wpuścić poranne światło do małego, jednopokojowego domku. Siedzący za oknem rudzik wydawał się być tego poranka wyjątkowo podekscytowany, śpiewając ile tchu u piersiach. Wewnątrz domku młody Charles Branham włożył ręce do kieszeni swoich nowych spodni i spojrział na swoją 15-letnią żonę. „Nazwiemy go William,” powiedział ojciec.

Ponadnaturalne Światło weszło przez okno. To Światło poruszało się po pokoju, aż zawisło nad łóżkiem nowonarodzonego dziecka. To było to samo Światło, które wyprowadziło lud hebrajski z Egiptu. To było to samo Światło, które spotkało Pawła na drodze do Damaszku. I właśnie Ono miało poruszać się dalej i towarzyszyć temu małemu dziecku, żeby wywołać ze świata Oblubienicę Chrystusa. To Światło, to nie był nikt inny niż Anioł Pański, Słup Ognia; po raz kolejny ukazał się ludziom.

I tam, w tej małej, drewnianej chatce, owego poranka, 6-go kwietnia, akuszerka otworzyła okno, żeby wpuścić do środka światło, ponieważ Mama i Tata chcieli zobaczyć jak wyglądam. Wtedy Światło, rozmiarem zbliżone do poduszki, wirując weszło przez okno. Zakręciło



Tu urodził się William Branham, Burkesville, KY.

się wokół miejsca, gdzie leżałem i spoczęło na łóżku. Stało tam kilku górali. Oni płakali.

Ten skromny domek stał w górach Kentucky, na południu, niedaleko małego miasta Burkesville. Był 6-ty kwiecień 1909. To dziecko było pierwszym z dziesięciorga, które urodziły się Charlesowi i Elli Branham.

Nie minęło dużo czasu, aż Anioł Pański ponownie odwiedził młodego Williama Branhama.

Gdy był jeszcze dzieckiem, Anioł przemówił do niego po raz pierwszy i powiedział, że będzie on mieszkał w pobliżu miasta zwanego New Albany. Poszedł do domu i powiedział swojej matce o tym, co się stało. Tak jak każda inna matka, nie przywiązywała ona zbyt dużej wagi do tej historii, tylko położyła go do łóżka, żeby się uspokoił. Dwa lata później, jego rodzina przeniosła się do Jeffersonville Indiana, w odległości kilku mil od południowej Indiany, od miasta New Albany.

Kilka lat później, Anioł przemówił do młodego proroka jeszcze raz. Był cichy, wrześniowy dzień, słońce przebijało się przez kolorowe, jesienne liście. Chłopak

potykał się, idąc ścieżką, gdy dźwigał dwa wiadra wody. Do zranionego palca miał przywiązany kaczan kukurydzy, w celu ochrony przed zabrudzeniem. Usiadł, żeby odpocząć w cieniu topoli. Łzy spływały mu po policzkach, gdy płakał nad swoim losem: Jego przyjaciele świetnie się bawili łowiąc ryby, podczas gdy on musiał nosić wodę dla swojego ojca. Nagle, w drzewie ponad nim, zaczął wirować wiatr. Przetarł oczy i powstał na nogi. Usłyszał dźwięk liści kołyszących się na wietrze...ale to nie był wiatr. Spojrzał w górę i w połowie drogi do topoli zobaczył wirujące, suche liście.

Nagle Głos przemówił: „Nie pal, nie pij i nie zanieczyszczaj swojego ciała w żaden sposób, ponieważ będziesz miał pracę do wykonania, gdy dorośniesz.” Przerażony siedmiolatek rzucił wiaderka i pobiegł do mamy.

Bóg przemówił do dziecka tak samo, jak do proroka Samuela.

Kilka tygodni później grał sobie w szklane kulki z młodszym bratem. Nagle dziwnie się poczuł. Spojrzał i zobaczył piękny most nad rzeką Ohio. Szesnastu ludzi spadło i straciło życie w czasie, gdy most był budowany. Młody prorok zobaczył swoją pierwszą wizję. Powiedział matce, a ona tę historię zapisała. Kilka lat później 16 ludzi straciło życie podczas budowy mostu Second Street w Louisville, Kentucky, nad rzeką Ohio.

Pan pokazywał mu wizje przyszłości. I podobnie jak w przypadku dawnych proroków, jego wizje nigdy nie zawiodły.

MŁODE LATA

Brat Branham przez całe swoje życie lubił przebywać na pustyni. Gdy miał 18 lat, opuścił Indianę dla surowych gór zachodu. Po krótkim okresie przebywania w Arizonie zmuszony był do powrotu.

Pewnego dnia wpadłem na pomysł pozbycia się tego powołania. Miałem wyjechać na zachód i tam pracować na ranczo. Przyjaciele, Bóg jest tam tak samo wielki, jak na każdym innym miejscu. Możesz skorzystać z moich doświadczeń. Kiedy On Cię woła – odpowiedz.

Pewnego wrześniowego poranka, w 1927 roku, powiedziałem mamie, że jadę na kamping do Tunnel Mill, to jest około dwadzieścia kilometrów od miasta, w którym wtedy mieszkaliśmy – Jeffersonville. Już wcześniej mieliśmy z przyjaciółmi zaplanowaną wyprawę do Arizony. Kiedy moja mama usłyszała o mnie kolejne wieści, zamiast w Tunnel Mill byłem już w Phoenix, w Arizonie, uciekając od Boga Miłości. Początkowo życie na ranczo było całkiem fajne, jednak szybko mi spowszedniało, tak samo jak inne świeckie przyjemności. Jednak chciałbym tutaj powiedzieć, że, Chwała Bogu, przeżycie z Jezusem staje się ciągle coraz słodsze i nigdy się nie starzeje. Jezus zawsze daje doskonały pokój i pocieszenie.

Wiele razy słyszałem powiew wiatru w wysokich sosnach. Wydawało się, że słyszę Jego Głos, który daleko w lesie wołał: „Adamie, gdzie jesteś?” Gwiazdy zdawały się być tak blisko, że można by je było dotknąć ręką. Bóg zdawał się być tak blisko.

W tamtej krainie pustynne drogi są naprawdę wyjątkowe. Gdyby ktoś tylko zjechał na bok, mógłby z łatwością zaginać. Czasem turyści

widzą małe, pustynne kwiatki i schodzą z drogi, żeby je pozbiierać. Gubią się na pustyni i czasem umierają z pragnienia. Tak samo jest z drogą chrześcijanina – Bóg ma taką główną drogę. On o tym mówi w 35-tym rozdziale Izajasza. Ona nazywa się „Drogą Świętości.” Wiele razy małe, świeckie przyjemności ściągają nas z tej głównej drogi. Tracimy wtedy przeżycie z Bogiem. Czasem, kiedy się zagubisz na pustyni, ukazuje Ci się fatamorgana. Dla tych, którzy umierają z pragnienia, fatamorgana wygląda jak rzeka lub jezioro. Wiele razy ludzie biegną tam do utraty sił, po czym stwierdzają, że kąpią się tylko w gorącym piasku. Czasami diabeł pokaże Ci coś, co wygląda na świetną zabawę. To tylko fatamorgana, to coś, co tak naprawdę nie istnieje. Jeżeli go posłuchasz – sam na siebie sprowadzisz nieszczęście. Drogi czytelniku, nie zwracaj na niego uwagi. Wierz Jezusowi, który głodnemu i pragnącemu da Żywą Wodę.

Pewnego dnia dowiedziałem się z listu, że jeden z moich braci jest ciężko chory. Był to Edward, najbliższy wiekiem. Oczywiście, pomyślałem, że to nic poważnego, więc wierzyłem, że wszystko będzie z nim dobrze. Kiedy jednak, kilka dni później, wracałem wieczorem z miasta na ranczo i wszedłem do jadalni, zobaczyłem na stole wiadomość. Podniosłem i przeczytałem: „Bill, przyjdź natychmiast na północne pastwisko. Bardzo ważne.” Po tym, jak przeczytałem karteczkę, poszedłem z przyjacielem na pastwisko. Pierwszą osobą, którą spotkałem, był stary teksański strażnik leśny, który pracował na ranczo. Na imię miał Durfy, ale my na niego mówiliśmy „Pop.” Na jego twarzy malował się smutek, powiedział: „Billy, chłopcze, mam dla ciebie złą wiadomość.” W tym momencie

dołączył do niego kierownik rancza. Powiedzieli, że właśnie przyszedł telegram, w którym była informacja, że mój brat nie żyje.

Drodzy przyjaciele, przez chwilę nie mogłem się poruszyć. To była pierwsza śmierć w naszej rodzinie. Lecz chcę tu powiedzieć, że pierwsze, o czym pomyślałem, to czy on był przygotowany na śmierć. Odwróciłem się i spojrzałem na piaszczystą prerię, a tzy spływały mi po policzkach. Myślałem o tym, jak razem, jako mali chłopcy, pokonywaliśmy trudności i jak nam było ciężko.

Nie dostawaliśmy do szkoły wystarczającej ilości jedzenia. Z dziurawych butów wystawały nam palce i musieliśmy nosić stare płaszcze, które zapinaliśmy pod samą szyję, by nie było widać, że nie mamy pod spodem koszulek. Przypominam sobie, jak matka pewnego dnia dała nam na drugie śniadanie trochę prażonej kukurydzy w wiaderku. Nie jadaliśmy z pozostałymi dziećmi. Nie było nas stać na takie jedzenie, jakie mieli inni. Zawsze chodziliśmy jeść za pagórek. Pamiętam ten dzień, gdy mieliśmy popcorn, dla nas to było naprawdę smakołykiem. Z obawy o to, że mógłbym nie dostać równej części, wyszedłem przed południem na zewnątrz i wziąłem sobie pełną garść, zanim brat dostał swoją porcję.

Stojąc tam i patrząc na spaloną słońcem prerię, myślałem o tym i zastanawiałem się, czy Bóg zabrał go na lepsze miejsce. Wtedy Bóg zawołał mnie na nowo, lecz ja, jak zwykle starałem się to zwalczyć.

Przygotowywałem się do podróży do domu, na pogrzeb. Kiedy Rev. McKinny z kościoła w Port Fulton, człowiek, który jest dla mnie jak ojciec, przemawiał na uroczystości pogrzebowej, wtrącił: „Możliwe, że są tutaj tacy, którzy nie znają Boga, a jeśli tak jest, to przyjmijcie Go

teraz." O, uchwyciłem się swego krzesła jeszcze mocniej, Bóg znowu dał o sobie znać. Drogi Czytelniku, kiedy On woła, odpowiedz Mu.

Nigdy nie zapomnę, jak moja stara, biedna matka i ojciec, płakali po pogrzebie. Chciałem wracać na Zachód, lecz moja matka tak bardzo błagała, żebym został, że w końcu się zgodziłem, pod warunkiem, że znajdę pracę. Wkrótce też znalazłem posadę w Przedsiębiorstwie Służb Publicznych Indiany.

Mniej więcej dwa lata później zatruję się gazem podczas kontroli liczników w Gazowni, w New Albany i potem tygodniami od tego gazu chorowałem. Byłem u wszystkich znanych mi lekarzy. Nikt mi nie mógł pomóc. Z powodu szkodliwego działania gazu, cierpiałem na nadkwasotę żołądka. Mój stan zdrowia stale się pogarszał. Skierowano mnie do specjalistów w Louisville, Kentucky. W końcu powiedziano mi, że to jest wyrostek robaczkowy i powinienem poddać się operacji. Nie mogłem w to uwierzyć, bo nigdy nie odczuwałem bólu w boku. Lekarze powiedzieli, że nic nie mogą zrobić, dopóki nie zgodzę się na operację. W końcu



wyraziłem zgodę, ale pod warunkiem miejscowego znieczulenia, bym mógł śledzić przebieg operacji.

Och, ja chciałem, żeby stał przy mnie ktoś, kto zna Boga. Wierzyłem w moc modlitwy, ale nie mogłem się modlić. I tak kaznodzieja Pierwszego Kościoła Baptistów poszedł ze mną na salę operacyjną.

Kiedy mnie przeniesiono ze stołu operacyjnego do łóżka, czułem, że cały czas słabnę. Serce ledwo mi biło. Czułem zbliżającą się śmierć. Mój oddech stawał się coraz krótszy. Pomyślałem, że to już koniec mojej drogi. Och przyjacielu, poczekaj aż dojdiesz tak daleko, wtedy przypomnisz sobie wiele rzeczy, które uczyniłeś. Wiedziałem, że nigdy nie paliłem, nie piłem, i nie miałem żadnych nieczystych nawyków, lecz jednocześnie wiedziałem, że nie jestem gotów na spotkanie z Bogiem.

Przyjacielu, jeżeli jesteś tylko oziębłym, formalnym członkiem kościoła, kiedy nadejdzie koniec, będziesz wiedział, że nie jesteś gotowy. Dlatego, jeżeli to jest wszystko, co wiesz o Bogu, to proszę, padnij teraz na swoje kolana i proś Jezusa, by dał Ci przeżycie znowuzrodzenia, tak jak powiedział Nikodemowi w 3 rozdziale Ewangelii Jana, och, jakże potem zabrzmiały dzwony radości. Chwała Jego Imieniu.

W szpitalnym pokoju zrobiło się tak ciemno, jak w wielkim lesie. Słyszałem szelest liści na wietrze, lecz wydawało mi się, że odgłos dochodzi z głębi lasu. Prawdopodobnie słyszeliście już kiedyś poryw wiatru poruszający liśćmi i przybliżający się do was. Pomyślałem: „To śmierć przyszła mnie zabrać.” Och! Moja dusza miała spotkać się z Bogiem, próbowałem się modlić, ale nie mogłem. Wiatr się przybliżał i był coraz głośniejszy. Liście drzew szeleściły i w pewnym momencie odszedłem.

Wydawało mi się, że jestem znowu tym małym, bosym chłopcem, który znalazł się na tej samej ścieżce, pod tym samym drzewem. Usłyszałem ten sam Głos, który powiedział: „Nigdy nie pij i nie pal.” Również szelest liści, który słyszałem był taki sam jak wtedy.

Jednak tym razem głos powiedział: „Wołałem cię, a ty nie chciałeś iść.” Powiedział tak trzy razy.

Wtedy ja rzekłem: „Panie, jeśli to Ty, pozwól mi wrócić na ziemię, a będę głosił Twoją Ewangelię z dachów domów i na rogach ulic. Opowiem o tym każdemu!”

Kiedy ta wizja mnie opuściła, poczułem się dużo lepiej. Mój chirurg jeszcze był w budynku. Przyszedł i bardzo się zdziwił. Spojrzał w taki sposób, jak gdyby myślał, że powinienem już dawno nie żyć, potem powiedział: „Nie chodzę do kościoła, bo jestem zajęty moją pracą, lecz wiem, że to Bóg nawiedził tego chłopca.” Nie mam pojęcia dlaczego to powiedział. Nikt na ten temat nic nie mówił. Gdybym wtedy wiedział to, co wiem teraz, wstałbym wówczas z łóżka i zacząłbym głośno Uwielbiać Imię Pańskie.

Po kilku dniach wypuścili mnie do domu, lecz byłem jeszcze bardzo słaby, a na dodatek musiałem nosić okulary z powodu astygmatyzmu. Gdy na coś przez chwilę patrzyłem, dostawałem zawrotów głowy.

Wyruszyłem by szukać i znaleźć Boga. Chodziłem od kościoła do kościoła, by znaleźć taki, w którym się praktykuje staromodne wzywanie do ołtarza. Smutne, ale nie znalazłem ani jednego.

Powiedziałem, że gdybym naprawdę był chrześcijaninem, to chyba bym był jedynym. Pewien kaznodzieja, kiedy usłyszał jak to mówię, powiedział: „Hej, Billy, chłopcze, schodzisz na drogę fanatyzmu.” Ja mu powiedziałem, że jeżeli ja będę miał kiedyś religię, będę chciał poczuć jak to przychodzi, tak jak uczniowie.

Och, chwata Jego Imieniu. Potem dostałem taką religię i dalej ją mam, z Jego pomocą, zawsze ją będę miał.

Pewnego wieczoru miałem takie pragnienie Boga i prawdziwego przeżycia, że poszedłem do starej szopy, z tyłu za domem i próbowałem się modlić. Jeszcze nie wiedziałem jak się modlić, więc zacząłem do Niego mówić tak, jakbym po prostu z kimś rozmawiał. Wtem do szopy wpadło Światło i utworzyło krzyż, a Głos z krzyża przemówił do mnie w języku, którego nie rozumiałem. Po chwili to odeszło. Byłem oczarowany. Kiedy znowu doszedłem do siebie, modliłem się: „Panie, jeśli to Ty, to proszę, przyjdź jeszcze raz i przemów do mnie.” Od czasu, kiedy wróciłem ze szpitala, nieustannie czytałem Biblię i w Jana 4 przeczytałem: „Umiłowani, nie wierzcie każdemu duchowi, lecz badajcie duchy, czy są od Boga.”

Wiedziałem, że ukazał mi się duch i kiedy się modliłem, ukazał się znowu. To było tak, jakby kilkusetkilogramowy ciężar spadł z mojej duszy. Wyskoczyłem i pobiegłem do domu, czułem się tak, jakbym leciał w powietrzu.

Mama zapytała: „Billy, co ci się stało?” Odpowiedziałem: „Nie wiem, ale na pewno czuję się dobrze i lekko.” Nie mogłem dłużej usiedzieć w domu. Musiałem wybiec gdzieś na zewnątrz.

Było dla mnie jasne, że jeśli Bóg chce, abym głosił, to musi mnie najpierw uzdrowić. Poszedłem zatem do pewnego kościoła, gdzie wierzono w namaszczenie olejkami, i zostałem w jednej chwili uzdrowiony. Zobaczyłem, że uczniowie mieli coś, czego większość kaznodziejów dzisiaj nie ma. Uczniowie byli ochrzczeni Duchem Świętym i dlatego mogli uzdrawiać chorych i w Jego Imieniu czynić potężne cuda. Wtedy zacząłem się modlić o chrzest Duchem Świętym i otrzymałem go.

Pewnego dnia, około sześć miesięcy później, Bóg zaspokoił pragnienie mojego serca. Przemówił do mnie z wielkiej Światłości i polecił mi głosić, i modlić się za chorych, a On miał ich uzdrowić, bez względu na to, na co byli chorzy. Zacząłem głosić i robić to, co On mi nakazał. O, przyjacielu, nawet nie jestem w stanie ci powiedzieć jak to się stało: oczy ślepych się otworzyły. Chromi chodzili. Były uzdrowienia z raka i działy się wszelkiego rodzaju cuda.



Pewnego dnia, w pobliżu ulicy Spring Street Jeffersonville Indiana, po dwutygodniowym przebudzeniu ochrzciłem 130 osób. To był gorący, sierpniowy dzień, było tam obecnych około 3000 osób. Właśnie miałem chrzcić 17-tą osobę, gdy nagle ponownie usłyszałem ten mały, cichy Głos, który rzekł: „Spójrz w górę.” Niebo było niczym mosiądz, tego gorącego, sierpniowego dnia. Nie mieliśmy deszczu przez około trzy tygodnie. Jeszcze raz usłyszałem ten Głos, a potem znowu po raz trzeci, rzekł: „Spójrz w górę.”

Spojrzałem w górę, a tam z nieba przyszła wielka, jasna gwiazda, którą widziałem już wiele razy, ale nie mówiłem wam o tym. Wiele razy mówiłem

ludziom, że to się pojawiało, a oni się tylko śmiali i mówili: „Bill, to tylko twoja wyobraźnia. Chyba ci się to przyśniło.” Ale, chwała Bogu, tym razem On Sam ukazał się wszystkim, ponieważ to się do mnie tak bardzo zbliżyło, że nawet nie mogłem mówić. Po kilku sekundach krzyknąłem i wielu ludzi spojrzało w górę, zobaczyli nade mną tę gwiazdę. Niektórzy zemdleli, podczas gdy inni krzyczeli, a inni uciekli. Potem gwiazda wróciła z powrotem do nieba, a w miejscu, które opuściła, pojawił się obłok wielkości około 5 metrów kwadratowych, który zmieniał swą formę jak wzburzone fale. W tamtym miejscu uformował się mały obłok i gwiazda poleciała z powrotem do góry w tym obłoku.

Prorok podobnie jak Jan Chrzciciel został potwierdzony podczas Chrztu wodnego.

Wizje powtarzały się nadal. Jego koledzy kaznodzieje mówili mu, że te wizje nie są od Boga. Mówiono mu, że jest opętany przez złego ducha. To bardzo go martwiło. Nie mógł tego ciężaru dłużej znieść, więc poszedł na pustynię, żeby odnaleźć Bożą Wolę. Był tak bardzo zdeterminowany, że przyrzekł sobie, iż nie wróci bez odpowiedzi. To właśnie tam, w tej małej budce myśliwskiej, Anioł Pański przekazał mu swoje przesłanie. Anioł powiedział mu między innymi: „Jeżeli skłonisz ludzi do tego, żeby ci wierzyli i będziesz się szczerze modlił, nic nie stanie na przeszkodzie twoim modlitwom, nawet rak.”

Wszelkie wątpliwości zostały rozwiane. Teraz wiedział, że został posłany, więc śmiało ruszył naprzód. Zaczęło się przebudzenie uzdrowieniowe.

Setki tysięcy ludzi przychodziło na zgromadzenia Branhama. Tysiące ludzi zostało uzdrowionych w Imieniu Pana Jezusa Chrystusa. Inni ewangeliści, tacy

jak Oral Roberts, T.L. Osborn, A.A. Allen, szybko poszli w ślady Brata Branhama i zaczęli swoje własne przebudzenia uzdrowieniowe. Bóg spuścił deszcz Swoich błogosławieństw jak nigdy przedtem. Jeszcze raz uzdrawiająca ręka Jezusa Chrystusa dotknęła Jego ludu.

„Często płakałem z radości, kiedy widziałem Boży dar dany kościołowi za pośrednictwem naszego umiłowanego Brata Williama Branhama – jego cudowny dar uzdrowienia. To jest właśnie miejsce, gdzie Bóg czyni coś przewyższającego nasze prośby czy myślenie (Efezjan 3:20), ponieważ nigdy nie widziałem, ani nie słyszałem o niczym, co byłoby podobne do uzdrowieniowej usługi Williama Branhama.”

Rev. F.F. Bosworth, znany na całym świecie ewangelista i jeden z ojców – założycieli denominacji Zborów Bożych, jak również nowoczesnego ruchu zielonoświątkowego.

„Pewnego razu widzieliśmy, jak ten mówił do człowieka leżącego na składanym łóżku. Na początku nie okazywał żadnego znaku życia. Jego żona stojąca obok wyjaśniła, że ten człowiek nie tylko umiera na raka, ale jest także głuchy i nie słyszy co się do niego mówi.

Brat Branham wtedy powiedział, że będzie konieczne aby ten człowiek najpierw otrzymał słuch, po to, żeby mógł przyjąć instrukcje dotyczące uzdrowienia z raka. Nastąpiła chwila modlitwy. Nagle ten człowiek zaczął słyszeć! Duże, grube łzy spłynęły po policzkach człowieka, którego twarz wcześniej, przez cały wieczór, była nieruchoma i bez wyrazu. Słuchał z głębokim zainteresowaniem, kiedy mówiono mu o jego wyzwoleniu z raka.”

Rev. Gordon Lindsay, znakomity autor, kaznodzieja i założyciel Instytutu Chrystus Dla Narodów.

„Brat Branham powiedział: ‘Kongresmen jest uzdrowiony.’ Moje serce podskoczyło. Wyszedłem do przodu i przyjąłem Pana jako mojego Uzdrowiciela. Odłożyłem na bok moje kule... i Niebo się przechyliło!”

William D. Upshaw, amerykański kongresmen (1919-1927), kandydat na prezydenta Stanów Zjednoczonych w 1932. Jako dziecko przewrócił się i doznał uszkodzenia kręgosłupa i od tej pory był chromy. Nie chodził przez 66 lat a wieku 84 lat, po modlitwie Brata Branhama, został całkowicie uzdrowiony. Do końca swojego życia nigdy nie potrzebował wózka inwalidzkiego, ani kuli.

„Leżałam w łóżku przez osiem lat i dziewięć miesięcy, chora na gruźlicę, lekarze nie dawali mi żadnej nadziei. Ważyłam mniej niż 23 kilogramy i wydawało się, że nie ma dla mnie nadziei. Potem przyjechał Rev. WM Branham z Jeffersonville, Indiana, ponieważ zobaczył w wizji zagubionego na pustyni baranka, wołającego: ‘Milltown’ – to jest tam gdzie ja mieszkam. Brat Branham nigdy tam nie był i nikogo tam nie znał. Gdy przyszedł, położył na mnie ręce i pomodlił się wzywając nade mną Imienia naszego drogiego Pana Jezusa. Coś mnie dotknęło i od razu zaczęłam dziękować Bogu za Jego moc uzdrowienia. Gram teraz na pianinie w tutejszym kościele baptystycznym.”

Georgia Carter z Milltown, Indiana, została uzdrowiona z śmiertelnego przypadku gruźlicy w roku 1940 i do końca życia nigdy więcej na to nie chorowała. Reprezentuje ona tysiące ludzi, którzy zostali uzdrowieni przez jego usługę i nawet dzisiaj dalej są uzdrawiani.

SŁUP OGNI

Brat Branham często opisywał Słup Ognia, który potwierdzał jego usługę. Był on obecny podczas jego urodzin, tysiące ludzi widziało go na brzegu rzeki Ohio i wydaje się, że towarzyszył mu gdziekolwiek się udał. W roku 1950 Pan dał zarówno wierzącym, jak i niewierzącym niepodważalny dowód na to, że Słup Ognia był obecny przy proroku.



To była noc pełna kontrowersji, w Sam Houston Coliseum. Brat Branham prowadził przebudzenie uzdrowieniowe, które miało tam miejsce. Błogosławieństwo Pana Jezusa wylewało się na duchowe pola pszenicy, niczym deszcz. Znaki i cuda spotykały się jednak z dużą krytyką. Wróg, jak zwykle, wzbudzał przeciwników. Dwie siły spotkały się w Houston Texas, gdzie Anioł Pański Osobiście zstąpił i toczył bitwę.

Tysiące ludzi, którzy byli świadkami niezliczonych cudów, jakie towarzyszyły temu Bożemu mężowi, było już na miejscu. Dzień wcześniej grupa lokalnych usługujących rzuciła wyzwanie prorokowi, żeby debatował z nimi na temat Boskiego uzdrowienia, lecz wyzwanie to przyjął stary, bliski przyjaciel proroka Rev. F.F. Bosworth. Przywódcą wielu sceptyków był baptystyczny kaznodzieja, który głośno krytykował Boskie uzdrowienie. Zbliżała się debata, o której było

głośno w gazetach i która szybko została ogłoszona nagłówkiem: „*O siódmej po południu w tutejszym The Sam Houston Coliseum posypią się teologiczne pióra.*”

Jakiś sceptyk wynajął profesjonalnego fotografa Ted'a Kipperman'a z Douglas Studios, żeby udokumentował debatę. Tego wieczora zrobiono zdjęcia brata Bosworth'a w przyzwoitej pozycji, podczas gdy sceptyk przybierał straszące pozy; takie, jak skierowanie palca bezpośrednio w kierunku twarzy tego pokornego człowieka.

Gdy rozpoczęła się debata Rev. Bosworth szybko udowodnił istnienie Boskiego uzdrowienia za pomocą dowodów zawartych w Piśmie, po czym, dla potwierdzenia, poprosił wszystkich, którzy zostali uzdrowieni z jakiegokolwiek choroby, żeby powstałi. Powstało tysiące ludzi. Gdy uzdrowieni usiedli, poprosił jeszcze, żeby powstałi ci, którzy zostali uzdrowieni przez Boską moc, a są członkami denominacji, do której on należy. Trzystu członków powstało z dumą, żeby pokazać jaką łaskę okazał im Pan Jezus.

Ze strony sceptyka wyszło jeszcze jedno wyzwanie: „*Niech Boski uzdrowiciel wystąpi. Niech dokona cudu.*” Brat Bosworth wyraźnie zaznaczył, że jedynym Boskim Uzdrowicielem jest Jezus, lecz sceptyk dalej przemawiał z patosem. Wreszcie Brat Bosworth zaprosił Brata Branhama na platformę. Ten przyjął zaproszenie pośród wielkich okrzyków i aplauzu.

Prorok, napełniony Duchem Świętym, dał taką odpowiedź:

Ja nie mogę nikogo uzdrowić. Zawsze to mówię. Kiedy się urodziłem w stanie Kentucky i byłem małym dzieckiem mama opowiadała mi, i życie także to potwierdziło, że do tej małej budki przyszło Światło, ono się pojawiło tam na podłodze, my

nie mieliśmy nawet okna, zamiast okna było tam coś w rodzaju ramy, tak jakby małe drzwi, i oni to otworzyli około godziny piątej rano, i wtedy, tego poranka, o wschodzie, przyszło to Światło. Od tego czasu To było zawsze ze mną. Był to Anioł Boży. Kilka lat temu spotkałem Go osobiście. Przez całe życie mówił mi rzeczy, które się wydarzą, a ja to powtarzałem dokładnie tak, jak On mi mówił. Rzucam wyzwanie każdemu, żeby poszedł do tego miasta, w którym byłem wychowany, albo gdziekolwiek indziej i sprawdził, czy kiedykolwiek powiedziałem coś w Imieniu Pańskim, co by się dokładnie nie spełniło tak jak powiedziałem.

Potem, gdy on powiedział te słowa, Duch Święty zstąpił na platformę, a podekscytowany fotograf zrobił zdjęcie. Brat Branham opuścił podium, mówiąc proste, a jednak prorocze słowa: „*Bóg zaświadczy. Ja już nie mam nic więcej do powiedzenia.*”

Stowarzyszenie pana Kipperman'a szybko zabrało się do wywoływania zdjęć dla potrzeb prasy następnego poranka. Kiedy wywołał pierwsze zdjęcie, zobaczył coś dziwnego. To pierwsze, jak i pięć następnych zdjęć, było puste. Kiedy wyciągał ostatnie zdjęcie z roztworu – złapał się za serce i padł na ziemię. Tam, na ostatnim zdjęciu, był Słup Ognia w widzialnej formie, który spoczywał nad głową Bożego proroka Williama Marriona Branhama.

Dzieci Izraela były świadkami, jak Słup Ognia prowadził Mojżesza, a ludzie tych nowoczesnych czasów byli świadkami tego, że ten sam Słup Ognia prowadził kolejnego proroka.

Fotografia została szybko przekazana panu George J. Lacy, Profesjonalnemu Egzaminatorowi Kwestionowanych Dokumentów dla U.S. F.B.I., który uwierzył w to zdjęcie swoją opinią, jako ekspert.



Oficjalny dokument wydany przez pana Lacy jest na następnej stronie.

Było to na długo zanim powstały komputery i aparaty cyfrowe, i nie można było znaleźć żadnego wytłumaczenia za pomocą metod znanych nauce, innego niż to, że naprawdę Światło pojawiło się nad głową Williama Branhama. Dzisiaj możecie zobaczyć tą samą fotografię w Bibliotece Kongresu Stanów Zjednoczonych, w stolicy państwa Washington DC.

George J. Lacy
Rzeczoznawca Dokumentów Kwestionowanych
Shell Building
Houston, Texas

29 styczeń 1950

SPRAWOZDANIE I ORZECZENIE

Dotyczy: Kwestionowanego negatywu

Dnia 28 stycznia 1950, na prośbę Rev. Gordona Lindsay'a, pełnomocnika Rev. Williama Branhama z Jeffersonville, Indiana, przyjąłem, ze Studio Douglas 1610 Rusk Avenue, naświetloną i wywołaną kliszę fotograficzną, wielkości 4x5 cali. Fotografia Rev. Williama Branhama została wykonana przez Studio Douglas w Sam Houston Coliseum, podczas jego wizyty w tym mieście, pod koniec stycznia 1950 r.

Z L E C E N I E

Rev. Lindsay zlecił mi naukowe sprawdzenie wyżej wymienionego negatywu. Polecił sprawdzenie, na ile jest to możliwe, czy moim zdaniem negatyw został w jakikolwiek sposób poddany „obróbce,” lub retuszowany po wywołaniu filmu, co mogłoby być przyczyną pojawienia się smugi światła w formie aureoli nad głową Rev. Branhama.

B A D A N I E

Przeprowadzono badanie wzrokowe, pod mikroskopem oraz zbadano całą powierzchnię po obydwu stronach kliszy Eastman Kodak Safety Film. Klisza została sprawdzona obustronnie filtrowanym światłem ultrafioletowym, a także wykonano jej zdjęcia w podczerwieni.

Badanie z użyciem mikroskopu nie wykazało w żadnym miejscu retuszowania ani poddania kliszy jakiegokolwiek obróbce komercyjnej. Badanie z użyciem mikroskopu nie wykazało również jakiegokolwiek naruszenia emulsji wewnątrz ani wokół badanego pasma światła.

Badanie światłem ultrafioletowym nie wykazało po żadnej stronie negatywu jakichkolwiek obcych substancji ani skutków jakiegokolwiek reakcji chemicznej, której proces mógłby się przyczynić od powstania jasnej smugi na negatywie.

Podobnie przy użyciu podczerwieni nie udało się odkryć niczego, co mogłoby wskazywać na to, że klisza była poddana retuszowaniu.

W trakcie badania negatywu nie stwierdzono również niczego, co mogłoby wskazywać na nałożenie dodatkowej warstwy, czy też podwójne naświetlenie badanego negatywu.

Nic nie wskazuje na to, by poddawana szczegółowemu badaniu smuga światła mogła powstać w wyniku procesu wywoływania. Tak samo nic nie wskazuje na to, żeby klisza została wywołana w inny niż typowy, znany wszystkim sposób. Po porównaniu regularności i gęstości wszystkich odcieni światła, nie stwierdzono żadnej dysharmonii.

ORZECZENIE

Na podstawie wyżej opisanej inspekcji i badania ogólnego, jestem ostatecznie przekonany, że przedłożony do sprawdzenia negatyw nie był retuszowany, nałożony, ani podwójnie naświetlony.

Ponadto jestem całkowicie przekonany, że świetlista smuga, która widnieje nad głową jako aureola, powstała w wyniku światła, które padło na negatyw.

Z poważaniem, oddany:

GJL/11

A handwritten signature in black ink, appearing to be 'G. J. L.', written over a horizontal line.

TAJEMNICE OBJAWIONE

Już we wczesnym etapie usługi Brata Branhama było jasne, że systemy denominacyjne zostały zbudowane dla promowania organizacji religijnych, a nie dla prawdziwej Ewangelii. Brat Branham wierzył w Biblię, Słowo w Słowo, i nie szedł na kompromis nawet, gdy ceną było odrzucenie ze strony towarzystwa, przyjaciół, czy rodziny.

W czasie, gdy był jeszcze członkiem Misyjnego Kościoła Baptystycznego kazano mu ordynować kobiety kaznodziejki. Za dobrze znał Pismo, żeby to robić. I Tymoteusza 2:12 mówi wyraźnie: *„Lecz kobiecie nie pozwalam nauczać, ani uzurpować sobie autorytetu ponad mężczyzną, ale powinna milczeć,„* także I Koryntian 14:34 mówi: *„Niechaj wasze niewiasty milczą w kościele, ponieważ nie pozwala im się mówić...”* To nie jest skierowane przeciwko kobietom, ale Biblia wypowiada się na ten temat jednoznacznie. Kiedy otrzymał takie ultimatum, nie mógł pójść na kompromis, więc opuścił kościół.

To nie było jedyne miejsce Pisma, które zostało całkowicie zignorowane przez denominacje. Pan objawił Bratu Branhamowi prawdę na temat chrztu. Jak Jezus mógł nakazać: *„Idźcie przeto i uczcie wszystkie narody chrzcząc je w imię Ojca i Syna i Duch Świętego,„* skoro każdy chrzest zapisany w Biblii był w Imię Jezusa? Apostoł Piotr przykazał w Dziejach 2:38, żeby ***pokutować i zostać ochrzczonym w Imię Jezusa Chrystusa.*** Pismo zachowuje całkowitą spójność, jednak potrzebny był prorok, aby objawić tajemnicę, że

„Ojciec” to nie jest imię, „Syn” to nie jest imię, i „Duch Święty” to nie jest imię. Tak samo jakiś człowiek może być ojcem dla swoich dzieci, synem dla swoich rodziców i bratem dla swojego rodzeństwa, jednak nie ma on na imię „ojciec,” „syn,” albo „brat.” Ojciec, Syn i Duch Święty, to tytuły dla Imienia Jezusa Chrystusa. Mateusz 28:19 i Dzieje 2:38 łączą się w jedną całość.

Nawet grzech pierworodny w Ogrodzie Eden został objawiony, nie jako zjedzenie owocu, lecz jako coś o wiele gorszego. Jak mogłoby zjedzenie jakiegoś owocu natychmiast objawić Adamowi i Ewie, że są nadzy? To po prostu nie ma sensu. Co ma wspólnego jabłko z nagością? Boży prorok dokładnie tę tajemnicę wyjaśnił.

Kim są aniołowie, o których mowa w Objawieniu, w rozdziale 2 i 3? Ich imiona brzmią znajomo.

Kim są ci tajemniczy jeźdźcy z Objawienia, z 6 rozdziału? Jest jedna bardzo ważna rzecz, która ich łączy.

Czy Stany Zjednoczone są wspomniane w Księdze Objawienia?

Kim jest tych 144,000 zbawionych w 7 rozdziale?

Kto jest tą wielką nierządnicą w rozdziale 17? Jej tożsamość i jej wszystkie tajemnice zostały objawione w Przesłaniu tego wielkiego proroka posłanego przez Boga.

Nie tylko niezliczone znaki towarzyszyły temu mężowi, lecz także przez jego usługę zostały objawione tajemnice ukryte przez wieki w Biblii. Stało się jasne, że ten prorok wypełnił więcej miejsc Pisma, niż tylko Malachiasza 3.

Objawienie 10:7. Lecz w dniach głosu siódmego anioła, gdy ten zacznie brzmieć, dokona się tajemnica Boża, tak jak to zwiastował swym sługom prorokom.

Rozlega się Głos wołający świat, by wyjść z denominacji i wrócić z powrotem do Bożego, oryginalnego Słowa.

Każdy z nas ma taką samą okazję jaką mieli Piotr, Jakub i Jan. Mamy okazję znaleźć się w liczbie Bożych wybranych, którzy się nie pokłonią organizacjom religijnym tego dnia.

W Piśmie Świętym zapisane jest życie i uczynki ludzi, którzy chodzili z Bogiem, byli namaszczeni Jego Duchem i ogłaszali TAK MÓWI PAN, a ich słowa zostały potwierdzone przez nieomylnie znaki i cuda. Oni byli Bożymi prorokami i Bożym Głosem do ich generacji.

Czy dzisiaj są inne czasy niż kiedy był tu Jezus? To właśnie religijni przywódcy Go ukrzyżowali. Uczniowie byli niewielką mniejszością wśród wielkich systemów religijnych. Byli oni odrzucani, wyśmiewani i w rezultacie zabijani za to, że stanęli przeciwko głównemu systemowi denominacyjnemu. Być może dzisiaj nie będziemy zabijani za naszą wiarę, ale na pewno będziemy prześladowani. Tak samo jak faryzeusze i saduceusze, tamci nie byli w stanie zaprzeczyć cudom, które towarzyszyły usłudze Brata Branhama, więc uciekli się do innego rodzaju ataków. Możesz usłyszeć, że był on fałszywym prorokiem, liderem kultu, albo czymś gorszym. W rzeczywistości on był pokornym Bożym mężem, który zdecydowanie opowiedział się przeciwko nieustępliwej kontroli, jaką denominacje i kultury mają nad Bożym ludem. W taki sam sposób atakowali Jezusa, kiedy się przeciwstawiał ich dogmatom i tradycjom.

Bóg uhonorował to, że Brat Branham pragnął wierzyć w każde Słowo w Biblii i za pomocą jego usługi przyprowadza miliony dusz do Jezusa Chrystusa. Dzisiaj Głos Siódmego Anioła rozbrzmiewa tak samo głośno jak zawsze. Około dwóch milionów ludzi na całym świecie wierzy w Przesłanie Brata Branhama. To może być drobną mniejszością wobec dwóch miliardów

ludzi, którzy uważają się za chrześcijan, ale kiedy Boży ludzie nie byli w mniejszości?

Mamy ponad 1200 nagranych taśm z Głosem, o którym prorokowało Objawienie 10:7. Każde z tych kazań otwiera kolejne tajemnice Boże. Ten Głos jest dostępny dla Ciebie, jeżeli tylko chcesz Tego posłuchać.

WYBÓR NALEŻY DO CIEBIE

W żadnym wypadku nie przynoszę ludziom przesłania, żeby mnie naśladowali, albo przyłączyli się do mojego kościoła, albo założyli jakąś wspólnotę, czy organizację. Nigdy tego nie robiłem i teraz też nie będę tego robił. Nie interesuję się tymi sprawami, ale interesują mnie sprawy Boże oraz ludzie i gdybym mógł osiągnąć tylko tę jedną rzecz – będę zadowolony. Tą rzeczą jest oglądać ugruntowany i prawdziwy duchowy związek między Bogiem i ludźmi, w którym ludzie stają się nowym stworzeniem w Chrystusie, są napełnieni Jego Duchem i żyją zgodnie z Jego Słowem. Chciałbym wszystkich zaprosić, błagać i ostrzec, żeby słuchali Jego głosu w tym czasie, i wydali całkowicie swoje życie Jemu, podobnie jak ja ufam w moim sercu, że oddałem Jemu wszystko, co mam. Niech was Bóg błogosławi i niechby Jego przyjął sprawiło radość waszym sercom.

Rev. William Marrion Branham

ADNOTACJE

JEZUS CHRYSZTUS JEST BOGIEM (BÓSTWO JEZUSA)

2 MOJ. 20:3	Nie będziesz miał innych bogów obok mnie.
IZAJ. 9:6	Albowiem dziecię narodziło się nam, syn jest nam dany i spocznie władza na jego ramieniu, i nazwą go: Cudowny Doradca, Bóg Mocny, Ojciec Odwieczny, Książę Pokoju.
MAT. 1:23	Oto panna pocznie i porodzi syna, i nadadzą mu imię Immanuel, co się wyklada: Bóg z nami.
JAN. 1:1	Na początku było Słowo, a Słowo było u Boga, a Bogiem było Słowo.
JAN. 1:14	A Słowo ciałem się stało i zamieszkało wśród nas, i ujrzelśmy chwałę jego, chwałę, jaką ma jedyny Syn od Ojca, pełne łaski i prawdy.
JAN. 4:24	Bóg jest duchem, a ci, którzy mu cześć oddają, winni mu ją oddawać w duchu i w prawdzie.
JAN. 5:43	Ja przyszedłem w imieniu Ojca mego, a wy mnie nie przyjmujecie; jeśli kto inny przyjdzie we własnym imieniu, tego przyjmiecie.
JAN. 8:19	Wtedy mu rzekli: Gdzie jest Ojciec twój? Jezus odpowiedział: Nie znacie ani mnie, ani Ojca mego. Gdybyście mnie znali, znalibyście też Ojca mego.
JAN. 10:30	Ja i Ojciec jedno jesteśmy.
JAN. 12:45	Kto mnie widzi, widzi tego, który mnie posłał.
JAN. 14:8-9	Rzekł mu Filip: Panie, pokaż nam Ojca, a wystarczy nam. Odpowiedział mu Jezus: Tak długo jestem z wami i nie poznałeś mnie, Filipie? Kto mnie widział, widział Ojca; jak możesz mówić: Pokaż nam Ojca?
JAN. 20:28	Odpowiedział Tomasz i rzekł mu: Pan mój i Bóg mój.
DZ.AP. 2:36	Niechże tedy wie z pewnością cały dom Izraela, że i Panem i Chrystusem uczynił go Bóg, tego Jezusa, którego wy ukrzyżowaliście.
DZ.AP. 9:4-5	A gdy padł na ziemię, usłyszał głos mówiący do niego: Saulu, Saulu, czemu mnie prześladujesz? I rzekł; Kto jesteś, Panie? A On: Ja jestem Jezus, którego ty prześladujesz.
EFEZ. 4:5	Jeden Pan, jedna wiara, jeden chrzest.
KOL 1:13-17	Który nas wyrwał z mocy ciemności i przeniósł do Królestwa Syna swego umiłowanego, w którym mamy odkupienie, odpuszczenie grzechów, On jest obrazem Boga niewidzialnego, pierworodnym wszelkiego stworzenia, ponieważ w nim zostało stworzone wszystko, co jest na niebie i na ziemi, rzeczy widzialne i niewidzialne, czy to trony, czy panowania, czy nadziemskie władze, czy zwierzchności; wszystko przez niego i dla niego zostało stworzone. On też jest przed wszystkimi rzeczami i wszystko na nim jest ugruntowane.

KOL 2:6-9	Jak więc przyjęliście Chrystusa Jezusa, Pana, tak w nim chodźcie, wkorzeni w niemu i zbudowani na nim, i utwierdzeni w wierze, jak was nauczono, składając nieustannie dziękczynienie. Baczcie, aby was kto nie sprowadził na manowce filozofią i czczym urojeniem, opartym na podaniach ludzkich i na żywiołach świata, a nie na Chrystusie. Gdyż w nim mieszka cieleśnie cała pełnia boskości.
HEBR. 13:8	Jezus Chrystus wczoraj i dziś, ten sam i na wieki.
I JAN. 5:7	Albowiem trzech są, którzy świadczą na niebie: Ojciec, Słowo i Duch Święty, a ci trzech jedno są.
OBJ. 1:8	Jam jest alfa i omega [początek i koniec], mówi Pan, Bóg, Ten, który jest i który był, i który ma przyjść, Wszchemogący.

CHRZEST WODNY

MAT. 28:19	Idźcie tedy i czyńcie uczniami wszystkie narody, chrzcząc je w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego.
MAR. 16:16	Kto uwierzy i ochrzczony zostanie, będzie zbawiony, ale kto nie uwierzy, będzie potępiony.
DZ.AP. 2:38	A Piotr do nich: Upamiętajcie się i niechaj się każdy z was da ochrzcić w imię Jezusa Chrystusa na odpuszczenie grzechów waszych, a otrzymacie dar Ducha Świętego.
DZ.AP. 4:12	I nie ma w nikim innym zbawienia; albowiem nie ma żadnego innego imienia pod niebem, danego ludziom, przez które moglibyśmy być zbawieni.
DZ.AP. 8:12	Kiedy jednak uwierzyli Filipowi, który zwiastował dobrą nowinę o Królestwie Bożym i o imieniu Jezusa Chrystusa, dawali się ochrzcić, zarówno mężczyźni, jak i niewiasty.
DZ.AP. 19:3-5	Tedy rzekł: Jak więc zostaliście ochrzczeni? A oni rzekli: Chrztem Janowym. Paweł zaś rzekł: Jan chrzczył chrztem upamiętania i mówił ludowi, żeby uwierzyli w tego, który przyjdzie po nim, to jest w Jezusa. A gdy to usłyszeli, zostali ochrzczeni w imię Pana Jezusa.
EFEZ. 4:5	Jeden Pan, jedna wiara, jeden chrzest.
COL 3:17	I wszystko, cokolwiek czynicie w słowie lub w uczynku, wszystko czyńcie w imieniu Pana Jezusa, dziękując przez niego Bogu Ojcu.

ADNOTACJE

PROROCY

4 MOJ. 12:6	I rzekł Pan: Słuchajcie moich słów: Jeżeli jest u was prorok Pana, To objawiam mu się w widzeniu, Przemawiam do niego we śnie.
5 MOJ. 18:21-22	A jeśli powiesz w swoim sercu: Po czym poznamy słowo, którego Pan nie wypowiedział? Jeżeli słowo, które wypowiedział prorok w imieniu Pana, nie spełni się i nie nastąpi, jest ono słowem, którego Pan nie wypowiedział, lecz w zuchwałstwie wypowiedział je prorok; więc nie bój się go.
I KRON 16:20-22	I wędrowali od narodu do narodu, od jednego królestwa do drugiego ludu. Nie pozwolili nikomu wyrządzić im krzywdy i za nich karał królów, powiadając: Nie dotykajcie pomazańców moich, prorokom moim zła nie wyrządzajcie!
PS. 105:12-15	Gdy było ich jeszcze niewielu, nieliczni i obcy w niej, wędrowali wtedy od narodu do narodu, z jednego królestwa do innego ludu. Nikomu nie dozwolili ich krzywdzić I z powodu nich karał nawet królów: Nie tykajcie pomazańców moich I nie czyńcie nic złego prorokom moim!
AMOS. 3:7	Zaiste, nie czyni Wszechmogący Pan nic, jeżeli nie objawił swojego planu swoim sługom, prorokom.
MAL. 3:23	Oto Ja pošę wam proroka Eliasza, zanim przyjdzie wielki i straszny dzień Pana.
ŁUK. 1:70	Jak od wieków zapowiedział przez usta świętych proroków swoich;
ŁUK. 24:25	A On rzekł do nich: O głupi i gnuśnego serca, by uwierzyć we wszystko, co powiedzieli prorocy.
DZ.AP. 7:52	Któżegoż z proroków nie prześladowali ojcowie wasi? Pozabijali też tych, którzy przepowiedzieli przyjsie Sprawiedliwego, którego wy teraz staliście się zdrajcami i mordercami.
DZ.AP. 24:14	To jednak wyznaję przed tobą, że słuę ojczystemu Bogu zgodnie z tą drogą, którą oni nazywają sektą, wierząc we wszystko, co jest napisane w zakonie i u proroków.
EFEZ. 2:20	Zbudowani na fundamencie apostołów i proroków, którego kamieniem węgielnym jest sam Chrystus Jezus.
HEBR. 1:1-2	Wielokrotnie i wieloma sposobami przemawiał Bóg dawnymi czasy do ojców przez proroków. Ostatnio, u kresu tych dni, przemówił do nas przez Syna, którego ustanowił dziedzicem wszechrzeczy, przez którego także wszechświat stworzył.

CUDA/BOŻE UZDROWIENIE

5 MOJ. 26:8	I wyprowadził nas Pan z Egiptu ręką możną i podniesionym ramieniem wśród wielkiej zgrozy, znaków i cudów.
SĘDZ. 6:13	A Gedeon rzekł do niego: Za pozwoleniem, panie mój. Jeżeli Pan jest z nami, to dlaczego spotkało nas to wszystko? Gdzież są wszystkie jego cuda, o których opowiadali nam nasi ojcowie, mówiąc: Czyż nie Pan wywiódł nas z Egiptu? Teraz zaś porzucił nas Pan i wydał nas w rękę Midiańczyków.
PS. 103:3	On odpuszcza wszystkie winy twoje, lecz wszystkie choroby twoje.
IZAJ. 53:5	Lecz on zraniony jest za występki nasze, starty za winy nasze. Ukarany został dla naszego zbawienia, a jego ranami jesteśmy uleczeni.
DAN. 11:32	A tych, którzy bezbożnie będą postępować wbrew przymierzu, zwiedzie pochlebstwami do odstępstwa, lecz lud tych, którzy znają swojego Boga, umocni się i będą działać.
MAR. 16:17-18	A takie znaki będą towarzyszyły tym, którzy uwierzyli: w imieniu moim demony wyganiać będą, nowymi językami mówić będą; Węże brać będą, a choćby coś trującego wypili, nie zaszkodzi im. Na chorych ręce kłaść będą, a ci wyzdrowieją.
JAN. 14:12	Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Kto wierzy we mnie, ten także dokonywać będzie uczynków, które Ja czynię, i większe nad te czynić będzie; bo Ja idę do Ojca.
DZ.AP. 19:12	Tak iż nawet chustki lub przepaski, które dotknęły skóry jego, zanoszono do chorych i ustępowały od nich choroby, a złe duchy wychodziły.
I TES. 1:5	Gdyż ewangelia zwiastowana wam przez nas, doszła was nie tylko w Słowie, lecz także w mocy i w Duchu Świętym, i z wielką siłą przekonania; wszak wiecie, jak wystąpiliśmy między wami przez wzgląd na was.
JAK. 2:18	Lecz powie ktoś: Ty masz wiarę, a ja mam uczynki; pokaż mi wiarę swoją bez uczynków, a ja ci pokażę wiarę z uczynków moich.
JAK. 2:20	Chcesz przeto poznać, nędzny człowieku, że wiara bez uczynków jest martwa?
JAK. 5:14-15	Choruje kto między wami? Niech przywoła starszych zboru i niech się modlą nad nim, namaściwszy go oliwą w imieniu Pańskim. A modlitwa płynąca z wiary uzdrowi chorego i Pan go podźwignie; jeżeli zaś dopuścił się grzechów, będą mu odpuszczone.
JAK. 5:16	Wyznawajcie tedy grzechy jedni drugim i módlcie się jedni za drugich, abyście byli uzdrowieni. Wiele może usilna modlitwa sprawiedliwego.
I PIOTR. 2:24	On grzechy nasze sam na ciebie swoim poniósł na drzewo, abyśmy, obumarzy grzechom, dla sprawiedliwości żyli; jego sińce uleczyły was.

ADNOTACJE

DUCH ELIASZA

II KRÓL. 2:15	A gdy to zobaczyli z przeciwka uczniowie prorocy z Jerycha, rzekli: Duch Eliasza spoczął na Elizeuszu. Wyszliz więc na jego spotkanie i pokłonili mu się aż do ziemi.
IZAJ. 40:3-4	Głos się odzywa: Przygotujcie na pustyni drogę Pańską, wyprostujcie na stepie ścieżkę dla Boga naszego! Każda dolina niech będzie podniesiona, a każda góra i pagórek obniżone; co nierówne, niech będzie wyrównane, a strome zbocza niech się staną doliną!
MAL 3:1	Oto Ja posyłam mojego anioła, aby mi przygotował drogę przede mną. Potem nagle przyjdzie do swej świątyni Pan, którego oczekujecie, to jest anioł przymierza, którego pragniecie. Zaiste, on przyjdzie mówi PAN Zastępów.
MAL 4:5-6	Oto Ja pošlę wam proroka Eliasza, zanim przyjdzie wielki i straszny dzień Pana, i zwróci serca ojców ku synom, a serca synów ku ich ojcom, abym, gdy przyjdę, nie obłożył ziemi klątwą.
MAT. 11:10 (Mar. 1:2, Łuk. 7:27)	To jest ten, o którym napisano: Oto Ja pošlę posłańca mego przed tobą, który przygotowuje drogę twoją przed tobą.
MAT. 11:14	Jeżeli zaś chcecie to przyjąć, on jest Eliaszem, który miał przyjść.
MAT. 17:11-12	A On, odpowiadając, rzekł: Eliasz przyjdzie i wszystko odnowi. Lecz powiadam wam, że Eliasz już przyszedł i nie poznali go, ale zrobili z nim, co chcieli, Tak i Syn Człowieczy ucierpi od nich.
ŁUK. 1:17	On to pójdzie przed nim w duchu i mocy Eliaszowej, by zwrócić serca ojców ku dzieciom, a nieposłusznych ku rozwadze sprawiedliwych, przygotowując Panu lud prawy.
ŁUK. 3:4 (Mat. 3:3, Mar. 1:3, Jan 1:23)	Jak było napisane w księdze mów proroka Izajasza: Głos wołającego na pustyni: Gotujcie drogę Pańską, prostujcie ścieżki jego.

Jeżeli jesteś zainteresowany usługą Brata Williama Marriona Branhama i chciałbyś się dowiedzieć w jaki sposób możesz otrzymać jego kazania, napisz do:

www.przesłanie.com

albo

Voice Of God Recordings Inc.

European Office

P.O. Box 78,

9520 AB Nieuw-Buinen, Netherlands

+31-599-651570

www.branham.org

www.przesłanie.com

POLISH
